Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreznа 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ

7 (20) Romualda.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Funduklejowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 4-ej do 6-ej, oprócz niedziel i świąt.

Biblioteka miejska od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Rosya i Polska.

I.

Po ks. Trubeckim i prof. Pogodinie zabiera głos w sprawie polskiej osamotniony w swym „Swietitielu", stary bojownik porozumienia polsko-rosyjskiego, p. Sergiusz Szarapow, a głos jego zasługuje na tem większą uwagę z naszej strony, że nietylko jasno formułuje on kwestyę, lecz daje na nią wyczerpującą i zupełnie objektywną odpowiedź.

Za punkt wyjścia służy mu zmiana w układzie sił politycznych Europy.

„Dawniej Rosya była silną i pewną siebie i pozornie nietylko nie potrzebowała polaków, lecz i innych słowian.

„Teraz sytuacya zmieniła się stanowczo.

„Wobec warunków, wytworzonych przez wojnę japońską, polityczne zgrupowanie i zgodna praca świata słowiańskiego jest *bezpośrednio w chwili obecnej* kwestyą samozachowania, kwestyą życia i śmierci przedewszystkiem dla Rosyi.

„Lecz tu wstaje z grobu kwestya polska, jako pierwsze, podstawowe zagadnienie pracy słowiańskiej i wymaga rozwiązania — bo przed jej rozwiązaniem nie może być mowy o żadnym poważnym kroku w sprawie słowiańskiej.

„Nowe sformułowanie sprawy polskiej jest nieuniknionem następstwem rozbicia starej Rosyi, stanowi pierwsze ogniwo zmartwychwstającej sprawy słowiańskiej".

Zagadnienie to jest nietylko sprawą palącą chwili obecnej, lecz przyjęło ze strony polskiej formę ściśle określoną.

Co jest potrzebne dla zawarcia ugody z polakami, o ile obie strony są do pojednania przygotowane?

„Polacy gotowi są uznać wspólną z nami państwowość, ale zgadzają się wejść do niej nie jako obywatele drugiej klasy, lecz jako narodowość, posiadająca prawo ziemskiego i kulturalnego samookreślenia, równouprawniona z narodowością panującą. Ponieważ zaś narodowość polska posiada odmienne od naszych: język, religię, obyczaje i tradycyę, ponieważ ma ona za sobą tysiącletnią historyę życia narodowego i państwowego, którego ani zapomnieć ani wykreślić nie sposób, więc chce mieć na terytoryum etnograficznem narodu polskiego, dobrowolnie łączącego się z Rosyą, swe specyalne prawa i odrębny porządek — rękojmię ziemskiej, plemiennej i obyczajowej samodzielności i dalszego rozwoju kulturalnego. Wszystkie te dezyderaty zawiera wniosek autonomiczny, przedłożony przez Koło polskie drugiej Dumie państwowej.

„Jest to projekt w wysokim stopniu umiarkowany i sumienny.

„Co do innych dzielnic, wchodzących niegdyś w skład Rzeczypospolitej, a zajętych przez Rosyę, polacy, o ile to się dotychczas wyświetliło, wystawiają warunki bezwarunkowo do przyjęcia. Polacy uznają, że są w mniejszości, nie żądają żadnych praw specyalnych dla żywiołu polskiego, jako bardziej kulturalnego, lecz tylko zupełnego równouprawnienia i ochrony praw mniejszości od nadużyć ze strony większości.

„Z polakami — ciągnie dalej autor— można się układać nietylko dlatego, że wystawiają oni możliwe do przyjęcia warunki, lecz i dlatego, że jest z kim traktować.

„Wśród wszystkich plemion słowiańskich, Polska jest bodaj najlepiej uposażona w inteligencyę wykształconą, patryotyczną a zdolną do pracy.

„Wielki kataklizm 1904—1905 roku zastał wewnętrzną przemianę społeczeństwa polskiego już na ukończeniu. Spór między dworem a chatą już się zakończył i, pomimo braku ziemi, w Polsce prawie nie było żadnych rozruchów agrarnych. Chłop polski stał się niespodziewanie obywatelem polskim i dał takie wspaniałe typy, jak poseł Nakonieczny i ci wójtowie, jakich widziałem w Królestwie".

Na tem się nie kończą wywody autora. Nie cofa się on przed bolesną dla serca rosyjskiego odpowiedzią, co ze swej strony przeciwstawić może tym żywiołom polskim społeczeństwo rosyjskie.

„Ekonomiczny stan naszego ludu jest wszystkim znany. Jest on straszliwy. Na naszych oczach lud wpada w nędzę i z niesłychaną szybkością staje się tłumem żebraków. Rozkłada się życie ekonomiczne wsi, obniża się poziom pracy. Pod względem moralnym lud nasz przeżywa również wielki przełom, — rozkład starego porządku, dawnych wierzeń i ideałów. Stare ideały już bezsilne i zdyskredytowane a nowych lud się obawia, bo widzi w nich tylko zniszczenie i nienawiść.

„Społeczeństwo nieszczęśliwe, bezradne, niekulturalne społeczeństwo rosyjskie, podzielone na stronnictwa, z których każde już zdołało dać dowody swej okropnej nędzy duchowej i braku wszelkich zdolności twórczych.

„Pomijając nawet grupy rewolucyjne i poprostu wywrotowe, z przerażeniem przekonamy się, że uczucie narodowe u nas zupełnie zanikło, lub też przyjęło formy patologiczne, wprost karykaturalne. Nie mamy żadnego środka pomiędzy pozbawionym gruntu kosmopolityzmem, a skrajnym i karkołomnym nacyonalizmem. Stąd wypływa wszelki brak gruntu dla załatwienia kwestyi słowiańskiej, niesłychany chaos w pojmowaniu naszych spraw wewnętrznych."

Co począć w takich warunkach?

„Potrzebne są długie lata pracy wychowawczej, radykalna reforma całego ustroju politycznego, niezbędną jest wreszcie pomyślna konjunktura ekonomiczna, w której mogliby wyrość i sformować się niezbędni dla Rosyi działacze".

Do takiego wniosku doprowadza autora nieubłagana a śmiała analiza wartości politycznych.

Idem.

Przegląd polityczny

(Nowy projekt francuski budowy kolei bałkańskiej od Dunaju do Adryatyku. — Rozłam wśród liberalnego stronnictwa w Anglii. — Radykali i imperyaliści.

Wywołany przez prasę francuską spór o koleje na Bałkanach nie przestaje zajmować umysłów w całej Europie. Ten sam półurzędowy dziennik francuski, który pierwszy uderzył na alarm, przynosi próbę załagodzenia sporu przez kompensatę Rosyi w formie sułtańskiego pozwolenia na budowę kolei żelaznej transwersalnej bałkańskiej od Dunaju do Adryatyku.

„Temps" wskazuje nawet trasę tej nowej bałkańskiej linii: miałaby ona rozpoczynać się w Radujewac nad Dunajem w Serbii, w punkcie gdzie schodzą się trzy granice: Serbii, Bułgaryi i Rumunii i stąd prowadzićby miała do portu czarnogórskiego w Antiwari (Barze) lub Dulcigno (Ulczyni) nad morzem Adryatyckiem. Od Dunaju kolej nowa poszłaby doliną Timok do Niszu, skąd starą linią oryentalną doszłaby do Skoplic, a następnie po przez Czarną Planinę dostałaby się nową trasą do doliny Dryny i aż do jej ujścia pod Dulcigno. Linia ta, zdaje się, zdawna już przez francuskich inżynierów projektowana, zapewniłaby ludom słowiańskim na Bałkanach znaczne korzyści: połączyłaby Serbów z Królestwa Serbskiego z Serbami z Czarnogóry, a nadewszystko zapewniłaby Serbii przystęp do morza i tym sposobem uniezależniłaby handel serbski

od przewagi Austryi. Nie mając bowiem dostępu do morza, musi Serbia swe płody rolnicze i bydło wysyłać do Węgier i Austryi, od której jest ekonomicznie zależną.

Również Bułgarya domaga się połączenia z główną drogą Wiedeń — Belgrad—Saloniki przez budowę drogi żelaznej od Köstendil doliną Kriwa i Pszczynja do Skoplic (Uesküb); tym sposobem Sofia byłaby wprost połączona z Salonikami. Włochy zaś budują drogę w Czarnogórze, krótką linię z Antivari — (Baru) do Virbazaru nad jeziorem Scutari. Równocześnie Austrya kończy budowę sieci kolei bośniackich i łączy je z Dalmacyą przez linię Bugojno—Arzaro. Na całym półwyspie bałkańskim roi się od planów kolejowych. Nie podobna zaprzeczyć, że ten ruch gorączkowy jest przygotowaniem do dalszego rozwinięcia planów ekonomicznego podboju, owej *penetration pacifique*, którą na całym półwyspie wykonywać zamierzają państwa, tworzące trójprzymierze.

Że za tem stoją przedewszystkiem Niemcy, to nie ulega wątpliwości; dowodzi tego fakt, że tylko w Berlinie przyjęto z radością zapowiedź barona Aerenthala budowy kolei do Mitrowicy. Ale nie ulega także wątpliwości, że i Włochy musiały otrzymać na konferencyach w Desio i Semmeringu, w roku zeszłym odbytych, dostateczne gwarancye rozwoju ekonomicznego Albanii i budowy kolei czarnogórskich. Obecnie bowiem, kiedy z Petersburga i Paryża równocześnie posypały się ataki na Austryę, Włochy zachowały dyplomatyczne milczenie. Widocznie zapowiedź ministra Aerenthala czynnej polityki na Bałkanach znaną była przedtem w Rzymie i uzyskała aprobatę rządu włoskiego.

* * *

Z Londynu dochodzi wiadomość o poważnej różnicy zdań w łonie stronnictwa liberalnego. Powodem tych nieśnasek w łonie partyi rządzącej jest różnica zapatrywań na budżet marynarki.

Przy dyskusyi adresowej, liberalny poseł, Murray Macdonald, wniósł poprawkę, mającą na celu ograniczenie dalszych zbrojeń w marynarce angielskiej. Na żądanie premiera poseł Murray cofnął swój wniosek, ale zawsze pewna część liberałów i radykałów angielskich sympatyzuje z ideą ograniczenia zbrojeń. Tymczasem „Observer", wywierający wpływ wśród stronnictwa liberalnego, ogłosił szereg znamiennych artykułów, podpisanych pseudonimem „Calchas", a domagających się nieustannie dalszego zbrojenia i powiększania floty. Artykuły te zrobiły olbrzymie wrażenie na opinii publicznej w Anglii i obecnie upadł już zamiar radykalnej frondy w stronnictwie liberalnem—zmniejszenia wydatków na flotę.

„Daily Graphic", oceniając obecną sytuacyę, pisze: „polityczna rewolta, przygotowana przez dep. Murray Macdonalda i kilku radykalnych posłów liberalnych, miała ten skutek, którego frondujący ani nie zamierzali, ani nie przewidywali. Przekonał się kraj przy tej sposobności, jak niezbędnie koniecznem jest dalsze zbrojenie się i jak każde usiłowanie zmniejszenia floty angielskiej odparte być musi z całym naciskiem. Oszczędność w wydatkach państwowych jest z pewnością zasadniczym postulatem zdrowej polityki. Lecz potrzeby naszej floty idą przed wszystkiem. Jeśli raz zostanie złamaną nasza przewaga na morzu—jesteśmy straceni. Niezawodnie trudną jest rzeczą układać porównanie sił różnych flot i wyciągnąć z tego ścisłe wnioski. Ale jedno jest pewnem, jest niezbitym faktem, że Niemcy swoją flotę ciągle powiększają i mają zamiar jeszcze szybciej niż dotychczas powiększyć ją w przyszłości. Jest to fakt, którego nie wolno w Anglii przeoczyć". „Daily Graphic" uchodzi za pismo, Niemcom przyjazne; jeżeli tak mówią przyjaciele, jakże musi brzmieć żółta prasa, nienawidząca niemców.

Anglia się zbroi, widząc, że Niemcy nie ustają w zbrojeniu, a na morzu Anglia musi być dwa razy silniejszą od Niemiec, a w każdym razie silniejszą niż dwa inne mocarstwa, posiadające największe floty wojenne. Macdonald cofnął swój wniosek, dążący do ograniczenia zbrojeń na morzu. Niemniej jednak wśród jednolitej dotychczas liberalnej większości Campbell-Bannermana coraz wyraźniej występuje różnica dwu poglądów, i całe stronnictwo liberalne rozpada się dziś na dwa skrzydła: po jednej stronie radykali, którzy się zobowiązali wobec wyborców do przeprowadzenia oszczędności w wydatkach na wojsko i flotę i systematycznie dążą do ograniczenia zbrojeń; na czele tego skrzydła stoi premier angielski, sir Henry Campbell-Bannerman. Po drugiej stronie—stary obóz liberałów imperyalistów, dla których po nad wszystko, jednym celem jest zachowanie przewagi floty angielskiej i skuteczna rywalizacya z Niemcami. Ci w danym wypadku nie cofnęliby się przed żadnymi ofiarami, żeby zniszczyć antykulturalną potęgę Niemiec w interesie dobra cywilizacyi i postępu ludzkości.

W.

Prasa zagraniczna o zatargu bałkańskim.

—)(—

„Daily Telegraph", omawiając sytuacyę na półwyspie Bałkańskim, nazywa ją bardzo poważną. Wojna nie wybuchnie zaraz nazajutrz, ale jeżeli porozumienie między Wiedniem a Petersburgiem zamącone zostało na zawsze, wtedy wcześniej, czy później musi ona nastąpić. Obecnie poczęły chwiać się podwaliny całego europejskiego układu pokojowego. I chociażby nieporozumienia zostały załagodzone, dawne uczucie bezpieczeństwa nie powróci tak rychło.

Do „Standard'a" telegrafują z Konstantynopola: „Urzędownie zaprzeczono wiadomości o przesunięciu wojsk otomańskich ku granicy tureckiej."

Kryzys w stosunkach Petersburga z Wiedniem pociąga za sobą jedno szczególne następstwo, wykazał ogromną zmianę, jaka zaszła w stosunku Anglii do spraw na Blizkim Wschodzie. W obecnej chwili Anglia może stać na uboczu od ścierania się różnorodnych interesów, które w tak przykry sposób przejawiły się na Bałkanach. Nie może być, oczywiście, mowy o natychmiastowem wypowiedzeniu wojny. Możliwem jest, że przeprowadzenie reform, tak pożądanych, skombinuje się z programem budowy kolei, rodzaju dróg bardziej, niż cokolwiekbądź innego, współdziałać będzie z pomyślnym rozwojem spraw na półwyspie Bałkańskim i polepszeniem sytuacyi w Macedonii.

„Daily News" pisze: Sądzimy, że jest jeden sposób rozwiązania problematu bałkańskiego: jeśli Wielkobrytania ma w istocie przewagę na morzach i ma siłę, i jeśli jest ona cenioną, jako sojusznik — nastawajcie na przyspieszenie reform, a wtedy inne państwa zrozumieją, że Anglia jest czynnikiem, z którym należy się liczyć. Handel Anglii na Bałkanach może się podnieść tylko po przeprowadzeniu reform, zapewniających spokój; wyżej jeszcze ponad tym poglądem stoi historyczny obowiązek Anglii w stosunku do narodów Wschodu. My, oczywiście, nie mamy żadnych podstaw do przeciwdziałania budowie austryackich, rosyjskich lub niemieckich kolei żelaznych, czy to w Salonikach, czy w Bagdadzie, ale możemy naszą zgodę i nawet poparcie uzależnić od przyjęcia przez Niemcy i Austryę planu reform lorda Lansdowna.

Prasa, omawiając połączenie greckiej kolei żelaznej z turecką siecią kolejową, wyraża przekonanie, że Porta zgodzi się na ten projekt, który nie gwałci niczyich interesów.

Do „Corr. Bureau" telegrafują z Konstantynopola: „Wiadomości, nadchodzące z Petersburga, o wojennych przygotowaniach Turcyi na granicy rosyjskiej, pozbawione są wszelkiej podstawy. Turcya w ostatnich czasach skoncentrowała tylko w okręgu czwartego korpusu, w Erzerumie, na granicy perskiej, około czterdziestu batalionów, zgrupowanych we dwa oddziały. W tem trzecią część zaledwie stanowią bataliony świeżo zmobilizowane."

Do „Corr. Bureau" telegrafują z Konstantynopola: „Reformatorska działalność tutejszych ambasadorów obu sprzymierzonych mocartw, jak również działalność władz macedońskich, a mianowicie działalność agentów cywilnych i konsulów obu mocarstw, niczem nie została zamącona i trwa w dalszym ciągu. Wiadomości dziennikarskie, jakoby ambasador rosyjski, Zinowjew, poczynił pewne starania w sprawie urzeczywistnienia projektowanej przez rząd rosyjski budowy kolei żelaznej od Dunaju do Adryatyku, są bezpodstawne.

Prasie tutejszej zabroniono rozpisywać się o jakichkolwiek projektach budowy kolei żelaznych na Bałkanach, jak również podawać o nich komentarze prasy zagranicznej."

„Rossija" o polityce bałkańskiej Austro-Węgier.

Gazeta „Rossija" komentuje artykuł, zamieszczony we „Fremdenblatt", z powodu projektu kolei sandżackiej, w związku z wykonaniem programu reform w Macedonii i wypowiada pogląd swój na tę sprawę. Gazeta pisze: „Wiadomo, z jakim strachem przyjęła rosyjska opinia publiczna mowę br. Aerenthala, zapowiadającą rozszerzenie wpływów ekonomicznych Austro-Węgier aż do morza Egejskiego. Obawa ta jest całkiem usprawiedliwiona, społeczeństwo rosyjskie zapatrywało się bowiem zawsze krytycznie na program mürzstegski, wynikający z porozumienia z roku 1897, które nie dało dotychczas żadnych rezultatów". Dalecy jesteśmy, pisze „Rossija", od zaprzeczania Austryi prawa do zawarcia umowy z Turcyą w sprawie kolei; ma ona do tego zupełne prawo, na mocy art. 25 traktatu berlińskiego". Gazeta zaznacza jedynie, że sprawa reform zostanie utrudniona, wskutek wystąpienia poszczególnego państwa z żądaniem przywileju na koleje. Turcya wobec tego będzie liczyć na brak jedności wśród państw i trwać tembardziej w swoim uporze co do przeprowadzenia reform. Następnie organ wspomina o zaprzeczeniu urzędowem pogłoskom, jakoby Austrya żądała monopolu na koleje w wilajetach: salonickim i kosowskim i wyraża zadowolenie z powodu oświadczenia Austryi, że nie będzie oponować przeciwko budowie innych kolei. Wynika więc stąd, że gdy państwa bałkańskie zechcą przystąpić do budowy kolei od Dunaju do morza Adryatyckiego, to Austrya nie będzie stawiać przeszkód ani usiłowaniom tych państw, ani nie będzie oponować przeciwko środkom, które przedsięweźmie Rosya celem poparcia ich. Na zakończenie gazeta oponuje przeciwko twierdzeniu prasy austryackiej, jakoby powstał popłoch wśród rosyjskiej opinii publicznej, wskutek zazdrości powodzeń politycznych i ekonomicznych Austryi. Utrzymuje również ona, że Rosya nie chce osiągnąć żadnych korzyści osobistych na Bałkanach, a pragnie jedynie normalnego i prawidłowego rozwoju państw bałkańskich. Stara się również obalić przypuszczenia, że Rosya ma zamiar targnąć się na całość Turcyi, zapewniając, że pragnie żyć z nią w zgodzie.

Około Dumy.

—∞—

Z komisyi interpelacyjnej.

Komisya interpelacyjna, rozpatrzywszy deklaracyę w sprawie interpelacyi do ministra skarbu o wykroczenie przeciw artykułowi 118 praw zasadniczych, przedłożyła Dumie następujący wniosek: „Z jakiego powodu minister skarbu nie zastosował się do artykułu 118 praw zasadniczych przy wydaniu imiennego Najwyższego ukazu, na mocy którego zezwolono ministrowi skarbu wypuścić w obieg w roku 1908-ym nowe czteroprocentowe papiery skarbu państwa, pod warunkiem amortyzacyi ich w ciągu czterech lat od czasu emisyi, po upływie zaś tego czasu w razie potrzeby, wymiany na inne".

Interpelacya w sprawie Finlandyi.

Grupa posłów z prawicy wniosła następującą interpelacyę: Czy wiadomem jest ministrowi spraw wewnętrznych, że większość dokonywanych w ostatnich czasach zamachów na ustrój państwowy i bezpieczeństwo publiczne były przygotowywane w granicach Wielkiego Księstwa Finlandzkiego; że tam również ukrywali się winowajcy podobnych zamachów zbrodniczych; a jednak ani generał gubernator finlandzki, ani instytucye miejscowe, ani przedstawiciele władzy nie zarządzili będących w ich dyspozycyi środków, dla zabezpieczenia ustroju państwowego. Czy minister spraw wewnętrznych przedsięwziął odpowiednie środki, aby generał gubernator finlandzki i władze miejscowe położyły kres podobnym zamachom zbrodniczym i zajęły się zabezpieczeniem porządku państwowego. A jeżeli pomienione środki nie zostały zarządzone, to z jakiego to się stało powodu.

Projekt prawa o staroobrzędowcach.

Komisya parlamentarna do spraw staroobrzędowców, po wysłuchaniu referatu Karaułowa w sprawie projektu prawa o regulaminie dla gmin staroobrzędowców, przyjęła artykuł pierwszy w następującej zmienionej redakcyi: „Staroobrzędowcy mogą wyznawać i głosić swą wiarę i wykonywać swe religijne praktyki według przepisów ich wiary. Również mogą, zgodnie z miejscowymi przepisami, tworzyć gminy religijne".

Budowa kolei Amurskiej.

Na wspólnem posiedzeniu komisyi parlamentarnych —obrony państwowej i komunikacyi, na którem był obecny minister komunikacyi, postanowiono wyasygnować 12,000,000 rubli na niezwłoczne przystąpienie do budowy zachodniej części kolei Amurskiej.

Proces Dobrodzickiej.

—§—

Rozpoczął się w Wadowicach proces przeciw p. Wandzie Dobrodzickiej o zamach na gen.-gubernatora Skałona. Przewodniczy prezes sądu wojennego, Adam Zawarski. Skargę, za usiłowanie morderstwa przez rzucenie bomby, wnosi prokurator Karol Gruziński. Obrońcą podsądnej jest poseł, d-r Łazarski. Dobrodzicka przyznaje się do winy, lecz za pośrednictwem swego obrońcy protestuje przeciw sądzeniu jej w Austryi, gdyż w chwili zamachu była poddaną rosyjską. Sąd odrzucił jednak ten protest. Wśród 23 świadków, z których świadectwa spisano protokóły, jest wicekonsul niemiecki, baron Lerchenfeld, adjutant gubernatora wojennego, Strudener Struwe i ks. Gagarin.

Podajemy za „Kuryerem Warszawskim" przebieg sprawy.

Akt oskarżenia zarzuca Dobrodzickiej, nr. d. 14-go stycznia 1886 r. w Mazurkach, w gub. mińskiej, córce Aleksandra i Jadwigi Krahelskich, a żonie Adama Dobrodzickiego, artysty malarza, że w Warszawie w d. 18-ym sierpnia 1906 r. w zamiarze pozbawienia generał-gubernatora warszawskiego, Skałona, w sposób zdradziecko-podstępny, życia, skłoniona do tego przez trzecie osoby, działając w towarzystwie spólniczki czynu, razem z nią trzy napełnione dynamitem, względnie melinitem, bomby w kierunku powozu, w którym gen. Skałon jechał, rzuciła, przedsięwzięła zatem czynności, do rzeczywistego wykonania zbrodni morderstwa prowadzące, której dokonanie jedynie z powodu przypadku nie nastąpiło, a, używając rozmyślnie w sposób powyższy materyi wybuchowych, jako środków rozsadzających, dla wystawienia tym sposobem własności, zdrowia i życia innych na niebezpieczeństwo, sprowadziła cielesne uszkodzenia kilku osób (które prokurator wymienia).

W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator Rosner przytacza:

Wanda Krahelska, córka powstańca z r. 1863, który przez pięć lat mieszkał na Syberyi, jako zesłaniec, w 10-ym roku życia wstąpiła na pensyę p. Heleny Sikorskiej w Warszawie, gdzie w 17-ym roku życia naukę ukończyła, poczem zajęła się gospodarstwem rolnem u ojca.

W r. 1904 przybyła do Warszawy i tutaj poznała przywódców socyalistycznych i od nich otrzymała drukarnię ręczną, na której drukowała odezwy przeciw wojnie japońskiej. W r. 1905 przygotowywała się do egzaminu dojrzałości w szkole realnej, a jednocześnie udzielała nauk przyrodniczych w szkole robotniczej, która służyła także do celów politycznych.

W r. 1906 spotkała się z dalekim krewnym, Raubą, członkiem bojówki P. P. S., i w ten sposób zetknęła się z przywódcami partyi, a w szczególności zawiązała stosunek bliższej znajomości z pewnym członkiem organizacyi bojowej, znajdującym się obecnie w więzieniu śledczem. Od kwietnia do czerwca 1906 r. przebywała w domu ojca, poczem znowu przybyła do Warszawy i tu wstąpiła do partyi P. P. S., która przyjęła ją pod warunkiem, że wykona wszelkie zlecenia, o ileby nie stały w sprzeczności z jej pojęciami etycznemi.

Organizacya bojowa poleciła jej dokonać zamachu na gen.-gub. Skałona.

Aby ściągnąć generał-gubernatora Skałona na ul. Natolińską, jeden z członków organizacyi przywdział mundur oficera rosyjskiego i na ulicy zaczepił wicekonsula niemieckiego, Lerchenfelda.

W domu Nr 12 przy ul. Natolińskiej na 10 dni przed zamachem wynajęto na pierwszem piętrze mieszkanie i wstawiono w nie nowe meble. Do mieszkania tego sprowadziły się dwie kobiety, wytwornie ubrane, które rządcy okazały paszporty: Antoniny Kozłowskiej i Maryanny Wiśniakówny, oraz służąca Katarzyna Wójcikówna.

W d. 15-ym sierpnia do mieszkania tego pewien członek organizacyi przyniósł cztery pakiety, na zewnątrz przedstawiające się jako pudełka drewniane do cukierków. W każdem pudełku znajdowała się bomba, z których dwie były nabite dynamitem, a dwie jakąś nieznaną materyą wybuchową. Z bomb dynamitowych miała być rzucona tylko jedna, a druga miała pozostać w mieszkaniu w tym celu, aby policyę zmylić co do rodzaju materyi wybuchowej innych dwóch bomb.

W dn. 17-ym sierpnia 1906-go r. kobiety otrzymały wiadomość, że generał-gubernator Skałon nazajutrz będzie przejeżdżał ul. Natolińską, aby złożyć wizytę wicekonsulowi Lerchenfeldowi.

W dn. 18-ym sierpnia zrana kobiety owe oddaliły służącą, niewtajemniczoną w sprawę, z mieszkania.

Pomiędzy godziną 4-tą a 5-tą po południu generał-gubernator Skałon pojechał do konsula. Kiedy powracał, Dobrodzicka rzuciła jedną bombę, a nie słysząc huku, drugą. Przyjaciółka jej prawdopodobnie z okna rzuciła trzecią bombę.

Szczegóły tego zamachu są znane ze sprawozdań, podanych w swoim czasie.

Akt oskarżenia przytacza, że po zamachu dokonano w mieszkaniu Dobrodzickiej rewizyi i tam znaleziono wspomniane paszporty podrobione, ale obok nich także autentyczny paszport Wandy Krahelskiej.

Po zamachu Dobrodzicka włożyła na głowę perukę, kapelusz z piórami i jasny płaszcz, wyszła z przyjaciółką z domu, wsiadła do dorożki, pożegnała się z przyjaciółką, a później wysiadła z dorożki i poszła dalej pieszo. Była przy tej sposobności przez policyę na ulicy zatrzymana, ale zaraz puszczona, poczem jeszcze przez kilka dni bawiła w Warszawie i w okolicy, wreszcie przez Kijów i Brody wyjechała do Lwowa, następnie do Krakowa, utrzymując się z zasiłków, otrzymywanych od ojca. W październiku roku 1906 otrzymała od ojca paszport na nazwisko własne Wandy Krahelskiej.

Ponieważ po zamachu P. P. S. „aprobowała rabowanie kas publicznych", Dobrodzicka, nie solidaryzując się z temi dążeniami, z Krakowa piśmiennie doniosła, że występuje z partyi. Następnie wyjechała do Włoch i Szwajcaryi, znowu powróciła do Krakowa, pojechała do Zakopanego. W dniu 27-ym czerwca 1907 roku poślubiła Dobrodzickiego, którego poznała jeszcze przed trzema laty, a z którym spotkała się znowu w Zakopanem.

Ponieważ prowadziła często korespondencyę z ojcem, przeto policya rosyjska wpadła na jej ślad i na żądanie sądu warszawskiego aresztowano ją w Krakowie.

Aresztowana Dobrodzicka, przy przesłuchaniu sądowem w Krakowie, złożyła obszerne zeznanie co do swego udziału w zamachu i zeznań tych później nie cofnęła.

Oskarżona przyznaje, że zamachu dokonała, ale czuje się niewinną, ze względu na motywy czynu. Oświadcza, że należała do bojówki, ale sama zgłosiła się do wykonania zamachu. Wspólniczki nie wyda.

KRONIKA.

—)(—

— Z kijow. rz.-katolic. Tow. dobroczynności. We czwartek, d. 7-go lutego w lokalu Tow., Mała Żytomierska Nr 8 odbędzie się:

a) O g. 12 w dzień posiedzenie pp. kuratorek i kuratorów Tow. dobroczynności.

b) O g. 7 i pół wiecz. posiedzenie komitetu kierowniczego, na które za naszem pośrednictwem proszone są osoby biorące udział w kiermaszu.

Termin kiermaszu, jak słyszeliśmy, wyznaczony na dnie 22, i 23 i 24 lutego.

— Koncert na rzecz Koła kobiet polek. P. Filippi-Myszuga zgodził się wziąć udział w jutrzejszym koncercie i wykona między innemi „Aryę z kurantem" ze „Strasznego Dworu" Moniuszki oraz „Dumkę" z opery „Janek" Żeleńskiego, która będzie nowością na estradzie kijowskiej. Oprócz p. Myszugi, wystąpią panie Bogucka i Sagucka, jego uczenice, p. von Mulert, znany wiolonczelista i pani Radwan. Nader urozmaicony program, składający się z utworów wielkich kompozytorów naszych i obcych, będzie atrakcyą jutrzejszego koncertu.

— „Dla szczęścia", dramat 3-aktowy St. Przybyszewskiego, dany będzie nieodwołalnie w d. 10 lutego przez naszych Miłośników. Generalna próba z tego dramatu pod kierunkiem p. Siemaszki odbędzie się w tych dniach. Przedstawienie zakończy barwna bluetka „Broń niewieścia", w której jedną z ról wykona reżyser Miłośników p. Siemaszko.

— Bal maskowy. Projektowany w lokalu P. T. G. na sobotę 9 lutego bal maskowy na rzecz P. T. Kolonii letnich zapowiada się świetnie. Sala będzie ładnie udekorowana, a celem zapobieżenia ściskowi ograniczono ilość biletów.

Osoby, które życzą sobie przyjść w maskach, proszone są o wcześniejsze nabycie biletów u gospodarzy balu, których lista będzie ogłoszoną w jutrzejszym N-rze „Dziennika".

Przy wejściu bilety będą sprzedawane tylko osobom bez masek.

— Przywrócenie praw radnemu miasta p. Ołtarzewskiemu. W roku zeszłym kijowski zarząd gubernialny do spraw miejscowych powziął uchwałę o wykluczeniu mecenasa W. Ołtarzewskiego z liczby członków rady miejskiej. Na miejsce p. Ołtarzewskiego radnym m. został p. Dobrynin. Obecnie senat skasował uchwałę zarządu gub. i p. Ołtarzewskiemu przywrócił prawa radnego miasta.

— Posiedzenie rady miejskiej d. 3 lutego. Propozycyę gubernatora, dotyczącą rozpatrzenia prośby kupców, posiadających stragany z medalikami, o zmianę godzin handlu w dnie świąteczne, odłożono do następnego zebrania. Na propozycyę gubernatora zmieniono niektóre artykuły przepisów obowiązujących w sprawie eksploatacyi rzeźni miejskich. Zatwierdzono p. J. Żlanowską na stanowisku wiceprezeski I-go rosyjskiego Tow. dobroczynności cyrk. starokijowskiego. Dokonano wyborów nowych członków zarządu miejskiego, których wyniki podawaliśmy wczoraj. Uwzględniono też prośbę dzierżawców straganów w Puszczy Wodicy o prolongatę kontraktu, pod tym jednak warunkiem, aby tenuta została o 10% podniesioną. W końcu zaczęto rozpatrywać sprawę rozszerzenia kanalizacyi. Termin licytacyi na oddanie robót przedsiębiercy odroczono. Nowy termin ma być naznaczony na przyszłem zebraniu.

— Sprawa Rady przedstawicieli studenckich. Jutro VI wydział karny kijowskiego sądu okręgowego będzie rozpatrywał sprawę 24 członków Rady przedstawicieli studenckich, oskarżonych na mocy § 3 2 cz. 124 art. ustawy karnej o należenie do stowarzyszenia zabronionego. Powództwo, skierowanę przeciw jednemu z oskarżonych, p. M. Rożańskiemu, zostało umorzone dla braku dowodów. Oskarżony ten występuje obecnie w sądzie, jako świadek. Wszyscy oskarżeni znajdują się na wolności za kaucyą 300 rb., za wyjątkiem jednego, od którego zażądano kaucyi w kwocie 1.000 rb. Sumy takiej nie był on w stanie złożyć. Do prezydyum sądu mają należeć członkowie kijowskiego sądu okręgowego, pp. Romanowskij i Bielug, pod przewodnictwem prezesa sądu, p. Grabora. Oskarżać ma wiceprokurator p. Tułow, bronić pp. J. Dynowski, A. Margolin, J. Leszcz, J. Goldenwejser i Skłowskij. Obie strony powołały przed sąd 57 świadków, z nich 16 ze strony prokuratoryum, 41 ze strony oskarżonych. Wśród pierwszych napotykamy nazwiska profesorów Reformackiego, Bubnowa, Ejchelmana, rektora Cytowicza, wśród drugich—profesorów Kosonogowa, Mitiukowa, Jermakowa, Grawe, Udincewa. Sprawa przeciągnie się prawdopodobnie przez kilka dni, choć spodziewają się, że strony zrzekną się badania niektórych, mniej ważnych świadków. Posiedzenia będą się odbywały w sali górnej (na 2-em piętrze). Z powodu szczupłego lokalu wstęp dla publiczności jest ograniczony. Wydano zaledwie 60 biletów, przeważnie urzędnikom sądu. Oprócz tego 25 biletów ofiarowano oskarżonym do ich rozporządzenia.

— Zarząd Pogotowia zwrócił się do zarządu Poł.-Zach. kol. żel. z prośbą o wyasygnowanie dorocznej zapomogi dla Towarzystwa. Do podania dołączona jest notatka, świadcząca, że od czasu założenia T-wa Pogotowia, t. j. od lat 5-iu, okazało ono pomoc urzędnikom kolejowym w 368 wypadkach. Zarząd kolei wyasygnował jednorazową zapomogę w kwocie 552 rb.

— Nowe urzędy na kolejach. Za przykładem innych kolei rządowych na kolei Poł. Zach. utworzono urzędy rewizorów-instruktorów, którzyby mieli obowiązek objeżdżania swych dystansów celem kontrolowania, o ile dobrze stacye prowadzą manipulacye handlowe. Wszystkie też linie zostaną podzielone na 10 dystansów; na każdym dystansie będzie jeden instruktor, z wynagrodzeniem rocznem 2,400 rb.

— Oddanie pod sąd. Na mocy uchwały komisyi gubernialnej pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej prezes chabieńskiego zarządu

Budownictwo polskie.

I.

Ciekawy artykuł Zygmunta Balickiego p. t. *Budownictwo polskie wobec kultury narodowej*, znajdujemy w styczniowym zeszycie „Przeglądu narodowego".

„Każdego, obdarzonego jakim takim zmysłem spostrzegawczym i zdolnością do porównań, kto wjeżdża na ziemie polskie po zwiedzeniu krajów cywilizowanych Zachodu, uderzyć musi — pisze autor — obraz naszych wsi i miasteczek."

Podczas gdy tam bije w oczy wrażenie, że ludność tamtejsza całą swą kulturą wrosła w grunt rodzimy, u nas zda się, iż ludzie w wiekowym jakimś stanie przejściowym, „jako na gospodzie" na własnej mieszkają ziemi.

Tam budowle, z kamienia ciosane, zlały się organicznie z twardem podłożem skały i gruntu; u nas zamieszkanie jest dachem nad głową, wzniesionym na poczekaniu z drzewa i oblepionym gliną, jak gdyby schroniskiem, ułożonem na powierzchni ziemi bez organicznego z wnętrzem jej związku. Sadyby nasze są jak gdyby czasowe przytuliska tak sklecone, aby je w każdej chwili bez żalu opuścić było można i rzekłbyś, że sypkie piaski mazowieckie są jedynym gruntem, na którym powstała i urobiła się nasza kultura materyalna, wiążąca naród z jego ziemią... Kultura ludności, jak gdyby skazanej na wyparcie z siedzib ojczystych!...

„Budownictwo murowane i budownictwo drewniane — pisze Balicki — dwa rodzaje wytwórczej kultury materyalnej, za którymi kryją się dwa różne typy plemienno-narodowe, sięgające swymi pierwiastkami aż do prastarych instynktów odległych wiekami pokoleń, a które znów warunkują sobą niejeden rys charakteru narodowego, być może nawet odmienne koleje losów dziejowych"...

I nie działa wyłącznie tu prosta różnica w położeniu geograficznem, w naturze gleby i flory krajowej, a nawet w typie stosunków społecznych. Bo Włochy są całe murowane, bo Szwajcarya, Francya, Anglia, Niemcy południowe są usiane stojącemi od wieków masywnemi budowlami nietylko swych miasteczek, ale wsi i zagród włościańskich... A na dawnych siedzibach słowiańskich znajdujemy wyraźny pas ciągnący się od Danii aż do Śląska dolnego, na którym panuje t. zw. mur pruski — przejście od typu budownictwa murowanego do drewnianego, a w całej Polsce, obfitującej przecie w kamień, spotykamy tylko drzewo i drzewo.

Daleka przeszłość daje nam atoli wskazówki, z czem się wiąże ta nasza niechęć do kamienia i muru. Długosz, który żył w XV wieku, ale czerpał jeszcze z żywej tradycyi, troskliwie przechowywanej, tak o tem powiada: „Polacy w czasach pierwotnych chaty poszywają słomą i legając na gołej ziemi, zamożni w bydło i zboże, wszelkie sprzęty zbytkowe mieli w pogardzie"... Karłowicz w swojej rozprawie p. t. „Chata polska" udowadnia fakt, zresztą znany, że pierwotna lepianka była gacona z gałęzi i oblepiona gliną, domy pierwotne były z chrustu plecione, jak dowodzą znalezione bryły wypalonej gliny, gdzie skutkiem spalenia lepianki drzewo znikło a pozostała glina, z wyciśniętą w niej ścianą plecioną. Bezimienny autor bardzo rzadkiej dziś książki p. t. „Krótka nauka budownictwa", wydanej w Krakowie 1659 r. przygania w tych słowach powszechnemu zwyczajowi budowania z drzewa: „Co bowiem łacniejszego jak szopę postawić, słomą pokryć i przy niej piec z surowej cegły, który się sam później wypali. A takie jest niedbalstwo w tem polskie, że nigdzie, tylko przy mieście i to wielkiem, cegły nie dostaniesz, jak rzeczy drogiej i kosztownej. I z tegoż niedbalstwa pochodzi, że tak rzadkie mury w Polsce i komin z gruntu murowany, zwłaszcza, gdzie kamienia niemasz, jest tak wielkiej wagi, jak *Colossus* w Rzymie, albo *Pyramis* egipska".

To samo potwierdzają Zygmunt Gloger i prof. Łepkowski. Bonończyk, nuncyusz Malaspina, przybywszy do drewnianego dworu pana polskiego i widząc tak piękną rezydencyę, wyraził się, że nigdy nie widział stosu drzew, porządniej ułożonego na ogień i że boi się wejść do wnętrza tak rzęsisto oświetlonego. „Ile to Polski, rzekł, spali się za lat kilkadziesiąt w takich stosach". Co poświadcza Frycz Modrzewski, mówiąc: „A dlatego też rzadko się trafi w Polsce taki dom, któryby przez trzydzieści lat w całości trwał; mało nie wszystkie wygorywają, a zaś znowu je budują."

Wierzono w zdrowotność budowań drewnianych.

Gloger pisze: „Szlachta polska ze swemi pojęciami i tradycyami, rdzennie słowiańskiemi, nienawidziła murów ani pięter, budując wszystko z drzewa i słomy i wierząc głęboko w szkodliwość murów dla zdrowia". A prof. Łepkowski: „Ongi dworek modrzewiowy był ideałem wygody, a chłop i szlachcic bał się choroby, gdy mu wśród murów zamieszkać przyszło. W starych radach i przepisach gospodarczych pełno zażegnywań przed murowanym domem mieszkalnym".

Dopiero od Kazimierza W. budownictwo murowane znalazło w Polsce zastosowanie szersze. „Właściwie jednak, mówi znakomity znawca naszej przeszłości, Władysław Łoziński, Polska była zawsze drewnianą i pozostała nią aż do najpóźniejszych czasów".

Usiłowaniom Kazimierza W. dopomagało osadnictwo niemieckie, które wnosiło za sobą budownictwo murowane, ale do małych miast nigdy nie dotarło, oraz wynalezienie i rozpowszechnienie broni palnej, wymagającej murów obronnych.

„Przed wiekiem XVI, pisze Łoziński, budował tylko grodotwórczy osadnik niemiecki, pierwszy organizator, fortyfikator i rzemieślnik miast głównych na na ziemi polskiej. Nietylko w XV, ale jeszcze w XVI i XVII wieku budują się z drzewa nawet wielkopańskie rezydencye, nawet obronne zamki".

Autor przytacza zamek Mikołaja Górki w Kórniku (1426 r.), zamek Gasztołdów w Ostrogu (1528 r.), siedzibę Krzysztofa Szydłowieckiego w Łukowie, Jaworów—rezydencyę Jana III, pałac Zygmunta III w Ujazdowie i zamek tegoż w Nieporęcie i t. d. — wszystkie z drzewa. Albowiem, „bywały aż do końca XVIII wieku całe powiaty, w których nie znalazłeś ani jednego murowanego dworu".

Podróżujący w XVIII stuleciu po Polsce niemiec Kausch, lekarz, opisując sposób budowania chałup, taką robi uwagę: „Tem więcej nas zadziwia, jeżeli za naszych dni widzimy, że tak samo budują nowe domy. Sposób budowania z belek i pniów tem dziwniejszym się wydaje w oczach podróżnika, im więcej spostrzega, że tu wszędzie brak drzewa".

I dlatego, pomimo wystawnego sposobu życia, szlachta polska nie pozostawiła po sobie żadnych zabytków budownictwa, któreby przypominały zachodnie „manoiry" i „gentilomiery".

Łuszczkiewicz odnalazł tylko trzy dwory murowane z XVI wieku: w Jeżowie, Szymborku i Drzewicy i na tej podstawie utrzymywał, że w wieku owym kwitło budownictwo dworów murowanych, które potem zarzucone zostało. Na co zupełnie słusznie odpowiada mu Gloger, że „jeżeli do naszych czasów dotrwało na ziemiach dawnej Polski kilkaset dworów drewnianych z wieku XVII-go, to powinnoby więcej jeszcze dotrwać murowanych z wieku XVI-go".

Dla zakończenia obrazu Balicki dodaje, że w starych polskich aktach i zapiskach *architector* oznacza tylko cieślę, architekt zaś w dzisiejszem tego słowa znaczeniu nosi nazwę *murator*, albo *lapicida*, co jest wyraźną wskazówką, że budowniczym polskim był cieśla.

Przyczyna tego zdaniem autora tkwi w tem, że „mamy tu do czynienia z instyktowną, głęboko zakorzenioną, upartą i powszechną, wszystkim warstwom rdzennym narodu wspólną cechą plemienną, z właściwością kultury, która się w materyalnej formie wyraża, ale tkwi korzeniami w zadatkach duchowych charakteru narodowego".

Być może, iż jest to cecha, wspólna wszystkim słowianom; może są to przeżytki koczowniczych instynktów, na co wskazywałaby analogia z goszczącą zawsze i wszędzie ludnością żydowską, która u nas tak dobrze się dostroiła do tubylców, że poza rzadkiemi bożnicami z kamienia, zapełnia nasze miasteczka i osady wyłącznie niemal budowlami z drzewa i z gliny.

Dodaćby do tego należało nasze tradycye myśliwskie.

„Ale — mówi dalej autor — dlaczego śród ludności polskiej owe instynkty koczownicze w tej niemal jedynej ostały się formie? jak się one godzą z głębokiem i mocnem u szlachty i ludu przywiązaniem do ziemi? Na to nie kuszę się dać odpowiedzi.

„Idzie mi o co innego, o zwrócenie uwagi na skutki tego, tak wybitnego rysu charakteru ludności polskiej, na jego wpływ na naszą kulturę narodową".

Spr.

mieszczańskiego (pow. radomyski), M. Hurko, będący pod zarzutem przestępstw, przewidzianych w art. 354, 362 i 377 kod. k.

— **Podanie „związkowców“.** Główna rada „wszechrosyjskiego zw. robotników rosyjskich“ złożyła naczelnikowi kraju podanie w sprawie wydanych przez kij. radę miejską przepisów obowiązujących o odpoczynku normalnym pracowników zakładów handlowych i przemysłowych, w którem stara się dowieść, iż przepisy te są nader krępujące dla klasy robotniczej.

Naczelnik kraju przesłał to podanie gubernatorowi kijowskiemu.

— **W sprawie ograniczenia praw zamieszkania żydów.** Pełnomocnik mieszkańców Górnej i Dolnej Sołomienki wszczął u gubernatora starania o ograniczeniu praw zamieszkania żydów na przedmieściu Sołomience na tych podstawach, jakie istnieją w Kijowie.

— **Narada specyalna.** U gubernatora kijowskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym specyalna narada w sprawie przyłączenia do miasta przedmieść Górnej i Dolnej Sołomienki i Protasowego Jaru. W naradzie wezmą udział wicegubernator kijowski, zarządzający kancelaryą gen.-gub., Niewierow, prezydent miasta, członek stały, Jaroszewski, 2 członków zarządu miejs., geometra miejski, Jakubowski i pełnomocnik mieszkańców przedm. Sołomienki, p. Pierożenko.

— **W sprawie dorożkarzy.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem gubernatora, hr. Ignatjewa, nadzwyczajne posiedzenie komisyi gub. do spraw miejskich, na którem skasowana została uchwała rady miejskiej z d. 27 listopada 1906 r. w sprawie zwiększenia podatku od dorożkarzy, oraz uchwała z d. 8 stycznia 1908 o nieuwzględnieniu starań przedsiębiorców frachtowych w sprawie zmniejszenia podatku, jaki oni opłacają.

— **Jarmark kontraktowy** już się rozpoczął. Wszędzie tłoczy się publiczność, tworząc na schodach i w przejściach domu kontraktowego długie dwa sznury. Na parterze przy wejściu zwracają uwagę wytworne wyroby głuchoniemych z Warszawy: ładne talerzyki, ramki, etażerki szkatułki i t. d. Dużo miejsca zajmują sklepy kaukaskie, sprzedające dywany.

— KRADZIEŻE. Ze sklepu P. Szwarca przy ul. Mieżygorskiej Nr 10, skradziono towarów na sumę 900 rb.

— Z kuźni Bobowicza na rogu ul. Wołoskiej i N. Wału skradziono narzędzi kowalskich na sumę rb. 100.

— W sklepie gotowych ubrań przy ul. Bulw.-Kudriawskiej Nr 44, po wyjściu dwóch kupujących zauważono brak 6-iu par spodni. Jeden z kupujących był w kurtce studenckiej.

— ZAGINIONY CHŁOPIEC. Onegdaj zginął bez śladu 11 letni Bazyli Kuzin. Chłopiec ubrany był w długie buty i czarne palto z kołnierzem futrzanym.

— NAPAŚĆ. We wtorek wieczorem w pobliżu domu kontraktowego, 6 iu rabusiów napadło na p. A. Wielikanowa, idącego ul. Spaską. Zabrawszy mu 600 rb. napastnicy uciekli.

— ŁAMANIE LODU. Dziś o g. 8-ej zrana obok mostu łańcuchowego oddział 21 go batalionu saperów będzie łamał lód na rzece przy pomocy materyałów wybuchowych.

— POŻAR. Wczoraj w nocy wybuchł pożar przy ul. Wołoskiej w posesyi Nr 45, należącej do M. Narodeckiego. Zapalił się skład piętrowy; ogień szybko się rozszerzał i ogarnął sąsiednią posiadłość Saweliewa, gdzie zapaliła się stajnia. Ogień stłumiono. Straty dotychczas nie są wiadome.

KRONIKA POLSKA

— **Zawieszenie „Dziennika Wileńskiego“.** Przed kilku tygodniami, z polecenia komitetu cenzury skonfiskowany został Nr 6 „Dziennika Wileńskiego“. Obecnie izba sądowa wileńska konfiskatę tę potwierdziła i postanowiła zawiesić wydawnictwo do czasu wydania wyroku sądowego w sprawie, wytoczonej redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika“. W niedzielę o godz. 2-ej p. p. pomocnik komisarza III cyrkułu przybył w otoczeniu policyi do lokalu redakcyi i decyzyę izby sądowej zakomunikował redaktorowi, przyczem opieczętował szafę, w której złożono wszystkie znalezione rękopisy, dokumenty administracyi i ekspedycyi.

— **Nowe pismo polskie w Wilnie.** Dn. 18 lutego r. b. wyszedł pierwszy numer nowego pisma polskiego w Wilnie p. n. „Goniec Wileński“. Staranne redagowanie i zajmująca treść obiecują, że nowe pismo odpowie w zupełności potrzebom ogółu polskiego. W odezwie redakcyjnej czytamy:

„Dajemy czytelnikom pierwszy numer nowego wydawnictwa pod nazwą „Goniec Wileński“. Nie piszemy nic o sobie, nie wykładamy zasad, jakiemi kierować się zamierzamy przy prowadzeniu pisma. W warunkach dzisiejszych każde nowe wydawnictwo codzienne, stawiając pierwsze kroki, musi się samo określić i odpowiedzieć, czem jest i czem chce być. Pragniemy, aby nas czytelnicy z treści „Gońca“ poznali i osądzili.

„Od dnia dzisiejszego będziemy wysyłali wydawnictwo nasze wszystkim prenumeratorom zawieszonego do czasu wyroku sądowego „Dziennika Wileńskiego“. Przyjmując ten obowiązek, przyjęliśmy zarazem wszelkie zobowiązania redakcyi „Dziennika Wileńskiego“ pod względem informowania i podawania odpowiedniej treści prenumeratorom i czytelnikom tej gazety. Zobowiązania przyjęte postaramy się wykonać jak najsumienniej“.

— **Z Koła polskiego.** Jak wiadomo, Guczkow w mowie swej, wygłoszonej w zeszłym tygodniu w Dumie, dał do zrozumienia, że *przedstawiciele opozycyi będą dopuszczeni do składu komisyi obrony państwowej*. Z powodu tej mowy, współpracownik „Słowa“ petersbursk. zapytywał posła Parczewskiego, czy posłowie polscy wejdą do komisyi.

Parczewski odpowiedział na to, że wobec braku wśród posłów polskich osób kompetentnych w sprawach wojskowości i marynarki, Koło polskie prawdopodobnie nie będzie mogło wziąć udziału w pracach komisyi.

— **Polskie T-wo prawnicze w Petersburgu.** Wśród adwokatów-polaków w Petersburgu powstała myśl założenia polskiego Towarzystwa prawniczego, na wzór istniejącego już w Warszawie. Do inicyatorów polskiego Towarzystwa prawniczego należą znani adwokaci: p. K. Niedźwiecki, p Franciszek Olszewski i p. Zygmunt Rymowicz.

— **Wydalenie księży z Wilna.** „Goniec Wileński“ donosi: Dziekan wileński, proboszcz kościoła Ostrobramskiego, ksiądz Jan Mokrzecki, otrzymał urzędowe zawiadomienie od administracyi, aby niezwłocznie opuścił Wilno i udał się do Lipniszek, pow. oszmiańskiego, dawnej swojej parafii.

Rozkaz natychmiastowego wyjazdu z Wilna otrzymał również proboszcz kościoła Wszystkich Świętych, ksiądz Fordon.

Ks. Mokrzeckiemu zakomunikowano przyczynę wydalenia, ks. Fordonowi wyjaśnień żadnych nie udzielono.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Zaprzeczenie pogłoskom o wojnie z Turcyą.

Petersburg. — Według słów „Now. Wrem.“ przedstawiciel ambasady tureckiej kategorycznie zaprzecza pogłoskom o możliwości poważnych starć, jak również o koncentrowaniu wojsk tureckich na granicy perskiej.

„Pet. Listok“ komunikuje, iż głównodowodzący armią turecką, stojącą na granicy perskiej, otrzymał rozkaz odstąpienia od rosyjskiej granicy i postawienia na granicy Persyi li tylko niewielkich oddziałów.

Petersburg. — Korespondent nasz donosi ze źródeł wiarogodnych, iż sytuacya na Blizkim Wschodzie nie grozi powikłaniami i że oczekiwanem jest zupełne uspokojenie wobec tego, iż mocarstwa zainteresowane nie chcą doprowadzać do konfliktu.

Sprawa o kapitulacyę Portu-Artura.

Petersburg. — Na wtorkowem posiedzeniu sądu wojennego w sprawie o poddanie Portu-Artura obrońcy Stessla, Reisa i Smirnowa wystąpili z repliką przeciw prokuratorowi wojennemu. Po przerwie prezes sądu udziela głosu oskarżonym. Pierwszy przemawia gen. Stesel.

„Mnie przypadło w udziale — mówi on—rozstrzygnąć, co droższem jest dla Rosyi: kilka godzin jeszcze egzystencyi Portu-Artura, już nieużytecznego, a przedewszystkiem nie będącego już twierdzą, albowiem Port-Artur jako twierdza, był już zdobyty przez japończyków—nadto istnienie to osiągnęłoby się kosztem życia obrońców — czy też zachowanie przy życiu pożytecznych dla Rosyi bohaterów i oddania Portu-Artura nieprzyjacielowi?

Zdecydowałem, że 20,000 walczących, oddanych ojczyźnie, ma większą wartość i posłałem parlamentarza do japończyków dla prowadzenia rokowań o kapitulacyę.

Twierdza, że Port-Artura nie poddał się, a został przeze mnie poddany. Tak to, prawda. Armia to nie parlament. Tam nikt nie ma prawa rozmawiać. Ja też sam, osobiście zdecydowałem się kapitulować. Jestem przekonany, że oficerowie i szeregowcy gotowi byliby walczyć nawet gdybym ich był posłał na pewną śmierć, lecz oni byli przekonani, że ja, dla dogodzenia osobistej ambicyi, tego nie zrobię.

Walka w Porcie-Artura, bynajmniej nie była taką, aby wymagała od obrońców twierdzy odkupienia tej walki swą śmiercią.

Zrobili oni wszystko, co mogli byli zrobić, zasłużyli też na to, aby żyć w pamięci potomków w aureoli sławy. Wierzę też, że tej aureoli nikt nie zdejmie.

Jeśli dla zadośćuczynienia sprawiedliwości trzeba abym ja padł ofiarą zawsze lżej być skazanym, niż stawić na kartę życie bohaterów“.

Po Steslu przemawiali Reis i Smirnow; ten ostatni oświadczył, że wyczerpał wszelkie środki i spełnił sumiennie swój obowiązek.

Wyrok zostanie ogłoszony w d. 7-go lutego.

Sprawa Hurki i M. Kowalewskiego

Petersburg.—W d. 5 lutego sąd rozpatrywał sprawę Hurki i redaktora „Strany“ prof. M. Kowalewskiego.

Obrońca Hurki, adwokat Bułacel domaga się wyłączenia sędziów na tej podstawie, że ciż sami sędziowie umorzyli raz tę sprawę dla braku istoty czynu występnego. W dalszym ciągu Bułacel zaznacza, że ci sędziowie zachowują się względem niego stronnie zawiadomili bowiem radę adwokatów o jego postępowaniu, skutkiem czego otrzymał wymówkę.

Sąd uwzględnił podanie Bułacela, uznał konieczność wyłączenia sędziów i sprawę odłożył.

Kary prasowe.

Petersburg. — Redaktor esdeckiego dziennika „Na oczeredi“, Lange, skazany został na 18 miesięcy twierdzy.

Redaktor „Wiestnika Parti Narodnoj Swobody“ skazany został przez naczelnika miasta na 1,500 rb. kary za artykuł o patryotyzmie.

Z Finlandyi.

Petersburg. — Były gen.-gubernator Finlandyi, Gerard, otrzymuje wciąż mnóstwo depesz gratulacyjnych i adresów.

Petersburg.—Finlandzki generał-gubernator, Bekman, był dziś na audyencyi w Carskiem Siole.

W sprawie budowy floty.

Petersburg. — Postanowiono powierzyć budowę floty fabrykom rosyjskim. Dwie fabryki otrzymały już obstalunek na kotły do dwóch pancerników.

Zjazd S.-D.

Petersburg. — Komitet centralny S.-D. postanowił odroczyć zjazd kolejny. Ostateczną decyzyę mają wydać w tym względzie poszczególne organizacye.

W sprawie korpusu eksploatacyjnego.

Petersburg. — „Birż. Wied.“ donoszą, że projekt korpusu eksploatacyjnego został odrzucony przez radę ministrów.

Sprawy żywnościowe

Petersburg. — Ziemstwu czernihowskiemu udzielono 600,000 rb. na zakup zboża.

Z kuluarów Dumy.

Petersburg. — Po ukończeniu posiedzenia w sprawie wykluczenia Szmidta, gdy przedstawiciele prasy wypytywali posłów o szczegóły posiedzenia, poseł do Dumy, związkowiec, Berezowskij, zaprotestował przeciw temu i zażądał od Osten Sackena sporządzenia protokółu. Osten-Sacken odpowiedział odmownie. Berezowskij zwrócił się wtedy ze skargą do Chomiakowa, lecz bezskutecznie.

Petersburg. —Według krążących pogłosek Szmidt podał prośbę na imię Najwyższe o przywrócenie mu praw wyborczych.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg.—Prezes rady ministrów, Stołypin, i minister spraw zagranicznych, Izwolskij, zamierzają dać w komisyi obrony państwowej wyjaśnienia w sprawie polityki zewnętrznej.

Petersburg. — Prawica ma zamiar przedłożyć Dumie w piątek wniosek o złagodzenie kary Puryszkiewiczowi.

Petersburg. — Komisyi obrony państwowej przedłożyło ministerstwo marynarki trzy programy budowy floty. Według najobszerniejszego z nich budowa floty potrwa lat 9 i kosztować będzie 2,157 mil. rb.

Petersburg. — Chomiakow i Uwarow przypuszczają, że zrzeczenie się wiceprezydenta Meyendorfa jest nieodwołalne. Sam Meyendorf to potwierdza. Krążą pogłoski że przyczyną zrzeczenia się była nietylko sprawa Szmidta. Jego miejsce zajmie prawdopodobnie Rodzianko.

Różne.

Petersburg. — Hr. Witte w rozmowie ze współpracownikiem „Słowa“ kategorycznie zaprzeczył pogłoskom o należeniu do kółka reakcyjnego, w skład którego wchodzą Durnowo i Szwanebach.

Petersburg. — Krążą pogłoski, że strażnicy zostaną zastąpieni przez najemnych kozaków.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada państwa.

Posiedzenie z d. 6 lutego.

Posiedzenie otwarto o godzinie 2-ej m. 20. Przewodniczy Akimow. Odczytuje on odpowiedź króla portugalskiego na telegram kondolencyjny Rady państwa. Sekretarz stanu oświadcza, że Najjaśniejszy Pan raczył zatwierdzić następujące projekty prawa, zaaprobowane przez Dumę i Radę państwa: 1) o stopie podatku od nieruchomości miejskich na r. 1908; 2) o zwolnieniu od pełnienia służby wojskowej duchowieństwa kałmuckiego z churułu bakszyńskiego w okręgu dońskim; 3) o zaopatrzeniu w konie wszystkich kozaków, którzy nie są obowiązani utrzymywać ich w czasie pokoju; 4) o przemianowaniu urzędów gubernatorów wojennych w okręgu akmolińskim i semipałatyńskim, 5) o stopie podatków gruntowych od nieużytków i gruntów nieuprawnych w kraju turkestańskim. Następnie sekretarz państwa oznajmił, że dn. 22 stycznia na miejsce ustępującego Guczkowa przedstawiciele przemysłu i handlu obrali Łosiewa. Prezes wita Łosiewa, jako członka Rady państwa i daje mu do podpisania rotę przysięgi. Rada udziela br. Tyzenhauzenom żądanego urlopu w celu wyjazdu na otwarcie landtagu inflanckiego i przyjmuje do wiadomości doniesienie Marina, że z powodu choroby nie może przybyć do Petersburga. Rada przystępuje do dyskusyi nad zaaprobowanym przez Dumę projektem prawa o skasowaniu art. 335 ustawy o służbie z nominacyi rządu, na mocy którego ministrom przysługuje prawo określania rozmiaru pensyi rocznej dla oficerów dymisyonowanych, będących na służbie państwowej, zamiast stopniowych awansów w urzędach cywilnych.

Referent komisyi inicyatywy prawodawczej, Siergiejewskij, popiera opinię komisyi, która jest za zatwierdzeniem projektu prawa w redakcyi Dumy, a to ze względu, że aczkolwiek redakcya ta nie jest zupełnie dokładną, w praktyce jednak nie może wywołać żadnych nieporozumień. Rada jednogłośnie przyjmuje projekt prawa. Przyjętym również zostaje projekt prawa o zwiększeniu ilości kolejnych sędziów przysięgłych w Petersburgu i Moskwie, oraz ich powiatach. Bez dyskusyi przyjętym zostaje wniesiony przez Dumę projekt prawa o stopie podatku repartycyjnego od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych (z wyjątkiem kopalni złota i platyny) i od osobistych zatrudnień przemysłowych na czas od r. 1908 do 1910. Posiedzenie zamknięto o godz. 2 m. 55. Następne posiedzenie w d. 13 lutego.

Duma państwowa.

Wieczorne posiedzenie z dnia 5 lutego.

Posiedzenie przy drzwiach zamkniętych wznowione zostało o godz. 9 m. 10 wieczorem. Przewodniczy Chomiakow. Na porządku dziennym rozpatrzenie sprawozdań drugiej komisyi rugów poselskich w sprawie wyborów posłów z gub. mińskiej. Referuje Lütze. Komisya wnosi o uznanie prawomocności wyborów posłów do Dumy Jermołczyka, Kupczyńskiego, Miezencowa, Naliwajki, Pawłowicza, duchownego Sowjewicza, Jurkiewicza i duchownego Jakubowicza. Co się zaś tyczy posła do Dumy Szmidta, to w procedurze wyborczej jest skarga, podana we właściwym terminie, w której wskazano, że wybory Szmidta są nieprawidłowe, ponieważ został on pozbawiony praw wyborczych na mocy 1 ej części art 10 ustawy o wyborach do Dumy państwowej. Zaznaczywszy trudności zbierania wszelkich dokumentów, niezbędnych w danej sprawie, referent wskazuje, że nie było jeszcze identycznej sprawy z rozpatrywaną obecnie w Dumie państwowej. Analogiczny wypadek miał miejsce z jednym z członków Rady państwa, który był również skazany, lecz następnie został ułaskawiony i przywrócono mu prawa, i dlatego wypadek ten nie wywołał specyalnej dyskusyi w Radzie. Powołując się na dołączone do sprawozdania dokumenty o znajdowaniu się pod sądem Szmidta i na Najwyższe rozkazy, wydane po sprawie, referent uważa, że dla prawomocności wyboru Szmidta na posła do Dumy, według art. 10 ustawy o wyborach do Dumy państwowej potrzebny jest albo ponowny wyrok uniewinniający albo też rozkaz Najwyższy przywrócenia mu praw wyborczych do Dumy państwowej. Stojąc na tem stanowisku, komisya opierała się nietylko na tekście prawa, lecz i na dokumentach, na mocy których przywrócono niektórym osobom prawa wyborcze. Tak naprzykład ukazem Najwyższym przywrócono prawa wyborcze L. Tichomirowowi. Komisya zatem uznała wybór Szmidta za bezprawny, a wybory za podlegające skasowaniu.

Szyngarew, popierając wniosek komisyi żąda imiennego głosowania.

Sinadino, w imieniu frakcyi umiarkowanej prawicy, popiera wniosek wykluczenia Szmidta z grona posłów Dumy państwowej. *Obrazcow* staje w obronie Szmidta.

Lachnickij w imieniu grupy pracy wypowiada się za wykluczeniem Szmidta.

Jurkowicz broni Szmidta.

Szmidt uważa za swój obowiązek zaprotestować przedewszystkiem ze strony formalnej przeciwko sposobowi, w jaki prowadziła sprawę komisya, która wbrew regulaminowi, zastosowała jawne głosowanie, następnie mówca zwraca uwagę na niedokładność sprawozdania. Sprawozdanie mówi o wszystkiem z wyjątkiem tego, co należałoby poruszyć. Twierdzenie, że nie miałem praw wyborczych w chwili gdy byłem wybrany do Dumy i wtedy, gdy byłem zamieszczony na liście wyborczej, jest zbyt pośpieszne, ponieważ moje prawa wyborcze nie opierają się na Najwyższym rozkazie z dnia 9-go października. Również samo sprawozdanie komisyi, jak i wniosek, poddany pod głosowanie, są pod względem formalnym i prawnym nieuzasadnione. Proponują wam skasować mój wybór na tej podstawie, iż zostałem nieprawnie wpisany do list wyborczych. Tu widzę, że Duma nie jest wszechrosyjską komisyą powiatową wyborczą, ani komisyą gubernialną, ani senatem; jej misya ogranicza się, na mocy art. 142 ustawy o wyborach do Dumy, na sprawdzeniu wyborów w ostatniem stadyum. Żadne komentarze, żadne postanowienia nie mogą zmienić prawa i w każdym razie nie stawia się prawa na głosowanie nigdy i nigdzie. Możecie uznać mój wybór za nieprawny, lecz po co stawiać pytanie, czy skasowanie mego wyboru jest pożądane?

Potrzebaby mieć poważne dowody na to, że ostatnie stadyum wyborów było nieprawne. Gdzież są te dowody? Podana była skarga do Dumy na nieprawidłości, popełnione przez gubernialną komisyę wyborczą podczas moich wyborów; ale byłoby rzeczą naiwną przyjmować tu motywy tej skargi. przecież skarga na nieprawne wpisanie do listy wyborczej nie podlega kompetencyi Dumy. Oto, co zdziałała w ciągu trzech miesięcy komisya.

Pozwólcie teraz uzupełnić to, czego oni nie uczynili; jeśliby komisya zażądała całej procedury wyborczej (a tego nie uczyniła), to przekonalibyście się bezzwłocznie, że sprawa nie jest tak prosta, jak to podobało się przedstawić w sprawozdaniu.

Listy wyborców na drugi zjazd miasta Mińska były ogłoszone w dniu 4-ym sierpnia 1907 r.; termin, ustanowiony dla wyborców do wnoszenia zażaleń na nieprawidłowe zamieszczenie na listach wyborczych, upłynął dnia 14 sierpnia, nie złożono wówczas ani jednej skargi, ani jedna z tych instytucyi, którym przysługuje prawo dozoru, nie skorzystała z prawa protestu. Tymczasem od samego początku kampanii wyborczej prasa urządzała na mnie nagankę, jak na dzikie zwierzę, dodając do źdźbła prawdy całą masę kłamstwa.

A więc i wyborcy moi, i komisya, byli w swoim czasie dobrze poinformowani. Komisya spełniła swój obowiązek; moje prawa wyborcze były sprawdzone i stwierdzone urzędownie przez uchwałę mińskiej komisyi gubernialnej do spraw wyborczych, która to komisya jednogłośnie uznała za słuszne zapisanie mego nazwiska do listy wyborczej.

Gubernator zatwierdził uchwałę komisyi. Kontrola wyborów przez senat jest jego prawem, ale nie obowiązkiem. Senat obowiązany jest dać inicyatywę do skontrolowania wyboru, jeżeli posiada na to wystarczające powody, lecz senat tego nie uczynił. A więc, instytucya kompetentna zatwierdziła me prawa wyborcze. Duma państwowa w uchwale swej nie ma prawa nawet poddawać pod głosowanie tej kwestyi, iż ja nieprawidłowo wpisany zostałem do listy wyborców. W ten sposób Duma w drodze specyalnej uchwały co do kwestyi specyalnej chciałaby zmienić art. prawa wyborczego, tak jak gdyby posiadała prerogatywę parlamentu angielskiego.

Postawienie kwestyi, które sprzeciwia się prawu i które samo prawo poddaje pod głosowanie, zależnem jest od władzy dyskrecyonalnej prezydenta.

Widzicie więc panowie, iż me prawa wyborcze i prawidłowość mego wyboru nie opierają się na rozkazie Najwyższym z dnia 9-go października, jak to zaznaczono w sprawozdaniu komisyi rugów. Sprawa moja, która otrzymała taki rozgłos, wywołała starcie wszelkich namiętności, wytworzyła jakoby niezdrową atmosferę, którą ja wniosłem tutaj; lecz wy, panowie, nie słyszeliście mnie ani razu, a więc nie mogłem panom nic wnosić. Jednak prasa, która chciała być wyrazem opinii ogólnej, prasa, która codziennie narzeka na samowolę — prasa ta uparcie nawołuje nas na drogę samowoli, na tę drogę, która postawiła Rosyę w położenie bez wyjścia. Jeżeli Duma może uzdrowić życie rosyjskie, czego oczekuje kraj cały, to może je uzdrowić tylko wtedy, gdy kroczyć będzie sama drogą prawa, a nie drogą samowoli biurokratycznej.

Sprawozdanie komisyi—to próbka samowoli, która zgubiła Rosyę. W sprawozdaniu tem widzicie panowie to, czego nie potrzeba, a nie widzicie tego, czego potrzeba.

Co się zaś tyczy elementu etycznego i moralnego, to zmuszony jestem zaznaczyć, iż każdy akt wyborczy obejmuje dwie różnorodne sfery. Ocena kandydata z punktu widzenia etycznego i moralnego jest prawem, które całkowicie przysługuje wyborcom. Wszak odpowiedzialność moralna za mój wybór ciąży na mych wyborcach, a oni gotowi są być odpowiedzialnymi za to przed całą Rosyą. Określenie praw wyborczych, przewidzianych w ustawie, stanowi drugą sferę. Wszak wy, panowie, zebraliście się tutaj nie dlatego, aby mnie sądzić; w swoim czasie uczynił to już sąd. Wy panowie zebraliście się tutaj w tym celu, aby zadecydować z punktu widzenia prawnego, czy prawidłowe były wybory moje w mińskiem zebraniu gubernialnem, czy też nie.

Tylko 20—30 osób z pośród was zna mnie, reszta sądzi mnie li tylko na podstawie szczwania, które prowadzone jest przeciwko mnie. Niech ten, kto jest bez winy, obrzuci mnie tem błotem, które ja okupiłem krwią serca mojego. Teraz zapóźno i bezcelowo poruszać to, co było. Tutaj stał się fakt, który smutkiem ogarnie serce każdego, kto ceni prawo i uważa tę Dumę za prawodawczą. Frakcye wystąpiły ze swemi oświadczeniami. nawet nie wysłuchawszy mnie, którego tak nielitościwie oskarżały.

Gdy chodzi jednak o prawa wyborcze danego osobnika, czy mają racyę decyzye frakcyi. Czyż za krótko byliście panowie niewolnikami widzimisię biurokratycznego, że i obecnie chcecie być niewolnikami widzimisię frakcyi. Jednak, panowie, istnieje apelacya do opinii publicznej. Szerokie sfery społeczeństwa zrozumieją doskonale sposoby, które zostały użyte, aby usunąć mnie z Dumy.

Moja sprawa jest maleńka, i czy ja będę w Dumie, czy też nie—nic mnie to *de facto* nie obchodzi. Potem, co zaszło tutaj, t. j. gdy spotkałem się z całą masą samowoli, zamiast z ostrą prawdą prawną, fakt bytności mojej w Dumie nie ma dla mnie żadnego znaczenia (hałas). Lecz ze względu na moich wyborców zaznaczyć muszę, iż ja nie należę do liczby wyborców, wybranych $^2/_3$ głosami z wielotysięcznej kuryi, nie należę i do tych, którzy zostali wybrani większością głosu własnego: sprawa ma niemniej jednak olbrzymie znaczenie zasadnicze.

Sposób, w jaki kwestya ta zostanie rozstrzygniętą, wskaże, czy trzecia Duma kroczy drogą prawną, czy też w całej swej procedurze wykazuje umyślne ignorowanie prawa, albowiem nie mogę inaczej nazwać sprawozdania, którego wysłuchaliście tutaj. Jeżeli dziś zwrócicie przeciwko mnie kij samowoli, to jutro, z lekkiem sercem, zwrócicie go przeciw innemu. Ważnym jest sposób, w jaki rozstrzygane są sprawy, a sam fakt, czy ja będę z wami, czy też nie, niczem jest w porównaniu z tem, gdy opinia publiczna orzeknie:

„Tak, w trzeciej Dumie grają rolę decyzye partyjne, a nie istotne prawo“.

Timoszkin uważa głosowanie jawne za gwałt, dokonany nad mniejszością.

Naliwajko staje w obronie Szmidta.

Kapustin popiera wniosek komisyi.

Hr. Bobrinskij twierdzi, iż Dumie przysługuje prawo sprawdzania pełnomocnictw posłów pod względem prawnym i wychodząc z tego założenia uważa wybór Szmidta za nieprawny. Gdy zaś Najjaśniejszy Pan przywróci Szmidtowi prawa wyborcze, a wyborcy mińscy znów go wybiorą, to wtedy powiemy: „Jest on takim samym członkiem Dumy, jak my wszyscy“. (Oklaski).

Szubinskij twierdzi, iż komisya postąpiła według prawa i popiera wniosek komisyi.

Wojejkow, *Guczkow*, *Makłakow*, *Szyngarew*, *Bielajew* I szy, *Jefremow* 2-gi, hr. *Uwarow*, *Aleksiejew*, *Kuzniecow*, *Pietrow* 3 ci, *Swiencickij* i inni, zrzekają się głosu. Dyskusya ukończona. Referent komisyi popiera wniosek.

Sinadino w imieniu umiarkowanej prawicy, a *Kuzniecow* w imieniu s.-d. żądają jawnego, imiennego głosowania.

Szubinskij popiera wniosek Sinadino w imieniu związku październikowców.

Hr. *Bobrinskij* I-szy radzi stosować się do regulaminu, który wymaga dla tej kategoryi spraw tajnego głosowania w Dumie.

Duma w drodze głosowania uznaje za prawidłowe wybory posłów od gub. mińskiej, prócz Szmidta.

Następnie Duma postanawia poddać pod jawne imienne głosowanie kwestyę prawidłowości lub nie wyboru Szmidta.

Obliczenie głosów daje następujące rezultaty: 335 członków Dumy wypowiada się za przyjęciem wniosku komisyi, 25 członków przeciw, 4 posłów wstrzymuje się od głosowania, 76 posłów jest nieobecnych.

Po odczytaniu spraw bieżących posiedzenie zamknięto o godz. 12-ej w nocy.

Następne posiedzenie naznaczono na 8 lutego, na g. 2 po południu.

Petersburg. — Pierwszy departament senatu rozpoznawał w dniu dzisiejszym skargę dwóch wyborców miasta Mińska na uchwałę gub. komisyi do spraw wyborczych o wpisaniu do listy wyborców II ej kategoryi miasta Mińska dymisyowanego kapitana drugiej rangi, Szmidta, uznał wpisanie go do listy za nieprawne i skasował uchwałę wspomnianej komisyi.

Warszawa.—W Myszkowie, do przejeżdżającego fabrykanta, Bauererca, rzucono bombę. Fabrykant został ciężko raniony, przestępcę ujęto.

Petersburg. — Na posiedzeniu sądu w sprawie poddania Portu Artura prezes oświadczył, że wyrok zostanie ogłoszony najwcześniej o godz. 11 zrana 7 lutego.

Tambów.— Poseł do 1-ej Dumy, włościanin Okuniew, skazany został przez izbę sądową na 6 miesięcy więzienia za rozpowszechnianie w r. 1906 nielegalnych wydawnictw.

Elizawetgrad. — Izba sądowa rozpatrywała sprawę członków kolejowego znamienskiego komitetu strajkowego—sześciu skazała na 6 miesięcy twierdzy i dwóch na 1 miesiąc. Dwóch zostało uniewinnionych.

Neapol. — W dniu 7 lutego przybędzie tutaj oddział floty pod dowództwem kontradmirała Eberhardta. Admiralicya wydaje obiad na cześć Eberhardta i oficerów eskadry rosyjskiej.

Wiedeń. — „Corr. Burreau“ komunikuje, iż podana przez petersburskie gazety wiadomość o wysłaniu eskadry austro-węgierskiej do Salonik, jest bezpodstawną; eskadra, odpływająca z Teodo w dniu 16 lutego, zwiedzi głównie porty w zachodniej części morza Śródziemnego.

Pekin. — Wydany został edykt cesarski o reorganizacyi wojsk w dolinie Jan-tse-kiang. Na mocy tego edyktu ministerstwo skarbu ma wystarać się o środki na utworzenie nowej armii dla obrony rzeki.

Wiedeń.— Delegacya węgierska przystąpiła do rozpatrzenia zwyczajnego preliminarza budżetu ministerstwa wojny. Wszyscy mówcy, nie wyłączając nawet socyalistów, podnosili konieczność zachowania wspólnej armii, jednakowo zorganizowanej, jak również potrzebę jej demokratyzacyi.

Komisya do spraw zagranicznych zatwierdziła kredyty, wyznaczone na prowincye okupowane.

Komisya do spraw wojennych zatwierdziła nadzwyczajny preliminarz budżetowy ministerstwa wojny i zaaprobowała wniosek o podwyższeniu pensyi oficerom i żołnierzom

Tokio. — Japonia zwraca bankowi rosyjsko chińskiemu jego nieruchomości w Mukdenie.

Rzym.—Wicesekretarz ministra spraw zagranicznych, Pompili, oświadczył w parlamencie, że rząd zamierza wydać dwie zielone księgi w kwestyach, dotyczących półwyspu Bałkańskiego i Maroka.

Portsmouth.—Kontrtorpedowiec „Lajteing“ przy wyjściu z portu natknął się na pływającą zaporę. Uszkodzony, zaczął pogrążać się w wodę. Torpedowiec został odholowany do doków.

Kalkuta. — Kolumny wojska pod dowództwem generała Willkoksa i Ruskepelsa pomaszerowały razem do wsi Czynar. Silny nieprzyjacielski oddział zaatakował z górskich wyżyn kolumnę transportową. Willkoks wydał rozkaz oddziałowi, strzegącemu transportów, natrzeć na przeciwnika. Wkrótce wojska angielskie zajęły łańcuch górski, pozostawiając na polu walki jednego zabitego i dwóch rannych.

Urmia.—Członkowie tureckiej komisyi pogranicznej, generałowie: Daniel-pasza i Ali-Nadir-pasza, kategorycznie zaprzeczają wiarogodności podawanych przez rosyjskie gazety wiadomości o mobilizacyi Turcyi w pogranicznych z Rosyą okręgach, oraz innych przygotowaniach.

Berlin. — „N. D. Allg. Ztg“ drukuje tekst artykułu 25 traktatu berlińskiego z 1878 r., dodając doń komentarz, iż wobec istnienia tego art niezaprzeczalne jest prawo Austryi w sprawie kolei sandżakskiej, jeżeli mowa o zachowaniu *status quo*.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Mikołajów.—Nastrój rynku słaby. Pszenica w naturze 9 p. 14 f. 1 rb. 24$^5/_8$ k. — 1 rb. 25 kop.; jęczmień 92$^1/_2$ k.

Odesa. — Pszenica odeska «ulka» w naturze 9 p. 30 f. 1 rb. 31 kop.; żyto w naturze 9 p. 15 f. 1 rb. 10 kop.; owies 80 kop.; jęczmień 90 kop., kukurydza stara 79 kop., nowa 77 kop.

Warszawa. — Nastrój słaby. Pszenica 1 rb. 38 kop. — 1 rb. 50 kop., żyto 1 rb. 10 kop. — 1 rb. 19 kop., owies 84—95 kop.

Rewel. — Usposobienie z żytem i owsem słabe. Żyto 1 rb. 22 kop.—1 rb. 24 k., owies 85 k. —88 kop.

Libawa. — Żyto 1 rb. 22 kop., owies biały, zwykły 81 kop., czarny 79 kop.

Gdańsk. —Nastrój rynku ospały. Owies 1 rb. 06$^1/_8$ kop.—1 rb. 16$^3/_4$ k., otręby pszenne 75$^7/_8$—84$^7/_8$ kop., żytnie 87$^1/_4$ kop.

Londyn. — Usposobienie z pszenicą słabnie; z jęczmieniem spokojne. Pszenica północno amerykańska na marzec 1 rb. 16$^5/_8$ kop.; w pełnych ładunkach: jęczmień poł. rosyjski na lutV i marzec 1 rb. 02$^1/_2$ kop., siemię lniane 1 rb. 96$^3/_4$ kop.

Królewiec. — Usposobienie na ogół stałe; z owsem, soczewicą i siemieniem lnianem słabe. Żyto rosyjskie 1 rb. 21s/8 kop.—1 rb. 23$^5/_8$ kop., owies 77$^3/_8$ — 78$^1/_8$ kop., jęczmień 95$^1/_2$ kop., gryka 1 rb. 07$^5/_8$ kop. — 1 rb. 08$^3/_8$ kop., otręby pszenne grube 85$^3/_4$—89$^1/_2$ kop., średnie 84$^7/_8$—86$^1/_2$ kop., drobne 75$^7/_8$ — 79$^5/_8$ kop., otręby zytnie 79$^3/_8$ — 83$^3/_8$ kop., soczewica nowa, wysoka, zielona 1 rb. 89$^5/_8$ kop. — 2 rb. 27$^3/_8$ kop., bób koński 98$^5/_8$ kop. — 1 rb. 02$^5/_8$ kop., groch «Wiktorya» 1 rb. 25$^1/_8$ kop. — 1 rb. 55$^1/_2$ kop., siemię lniane 1 rb. 47$^7/_8$ kop. — 1 rb. 51$^5/_8$ kop., rzepak 2 rb. 08$^1/_2$ k.—2 rb. 12$^1/_4$ kop.

New-York. — Usposobienie z pszenicą słabsze, z kukurydzą mocne. Pszenica ozima czerwona za gotówkę 1 rb. 13$^7/_8$ kop., na maj 1 rb. 16$^5/_8$ kop., na lipiec 1 rb. 16 kop., kukurydza na maj 87$^1/_8$ kop., na lipiec 85$^3/_8$ kop.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ br. GROCHOLSKI

NADESŁANE.

W ambulatoryum przy lecznicy „chirurgiczno terapeutycznej" d-rów Kowalińskiego, B. Kozłowskiego, Łażyńskiego, Modrzewskiego, Pieńkowskiego, Sokołowskiego i Wellera (Bulwar Bibikowski Nr 4, telef. 1394) od 8—3 godz. po poł. ordynują następujący lekarze:

Ch. wewnętrzne — d-rzy: Bylina, Cichocki Hartman, Januszkiewicz, K. Jarocki, Knothe Pieńkowski.

Ch. chirurg.—d-rzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Lipski, Łążyński i Stanisławski.

Ch. dziecin.—d-rzy: Obniski i Nowiński.

Ch. nerwowe—d-rzy: Tuliszkowska, Trzebiński i Weller.

Ch. kobiece—d-rzy: Bieniecki, Chomiakowa i Pietkiewicz.

Ch. oczu—d-rzy: Leontowiczowa i Sokołowski.

Ch. skóry i wener. — d-rzy: Kowaliński. Rejze i Waryński.

Ch. gardła, uszu i nosa—dr Turski.

Ch. zębów—A. Mikuszewska.

W pracowni lecznicy d-r. A. Modrzewski wykonywa rozbiory (analizy) chemiczne, mikroskopowe i bakteryologiczne. 29

Biuro Nauczycielskie Z. Jasińskiej Warszawa, Włodzimierska 19, poleca: nauczycielki z wysokiem wykształceniem, guwernerów, freblówki, bony Polki, ochroniarki, osoby do towarzystwa i zarządu domem. Cudzoziemki sprowadza wprost z zagranicy 8865-30-1

Pokój do odnajęcia z mebiami lub bez. Trechświatitielska Nr 18, m. 2. Można na kontrakty. 446—3—3

OBIADY

smaczne, zdrowe z dwóch lub trzech dań. Instytucka 8, m. 13. 458—3—3

Gospodarz średnich lat prosi o pracę. Kijów, Michajłowska Nr 5, (mleczarnia). 78-10-15

Poszukuję poważnego sumiennego interesu w Kijowie. Włożę kapitał. Ludzi złej woli i pośredników wykluczam. Poczta S. K. S. 462—3—2

Dentysta **W. Żarczyński ul. Aleksandrowska Nr 41.** 471-„-4

Jeden, dwa lub 3 pokoje elegancko umeblowane do odnajęcia na czas kontraktów. Trechświatitielska 18, m. 2. 501—4—3

Posz. lek., ukoń. pen. w Warsz. szk. hand Wołod., znam jęz. prak. i teor., pocz. muz. Włodzimierska 12, m. 26. 433—4—4

Salon Empire, **obrazy** i meble **okazyjnie tanio** do sprzedania. Wiadomość: ulica Puszkińska Nr 12 m. 23, oglądać można od godz 3 do 5 po południu. 469-5-3

Nauczycielka niemłoda, znaj. dobrze muzykę, teor. i prak. franc., polski i rosyj język poszuk. posady do mał. dzieci tu lub na wyjazd. Michałowska 22, m. 36, w podwórzu. 503—4—2

Młody człowiek, znajdujący się w bardzo krytycznem położeniu, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość w redakcyi „Dz Kijow." 519—3—2

Pomóżcie staremu choremu, z powodu podeszł. wieku i choroby pracy dostać nie mogę, przymieram z głodu i chłodu, pomóżcie proszę choremu staremu. Redakcya „Dz. Kijow." dla starego. 518—5—2

Zatwierdzona przez Departament medyczny w Petersburgu, posiadająca prawa felczerskie.

Specyalistka **ODCISKI** bez bólu, zausuwa i niszczy truwania i ostrych wycinań, wycinanie bowiem i zatruwanie, przyśpiesza narastanie i powiększenie odcisków i drażni skórę; niszczy brodawki i t. p. **Kwiatkowska**, przyjmuje panie od g. 12 - 2; panów od g. 3—6. Adres: Fundukiejowska 4, m. 14. —9 5„25

Popierajmy przemysł krajowy!!! **„Chromolin"**

Najlepsza pasta krajowa do obuwia. Oryginalna tylko z portretem i podpisem I. Hegnera Sprzedaż w składach aptecznych i magazynach obuwia.

Główny skład: Prorezna Nr 16, m. 12. 385r

Kreszczatik Nr 34 (w pasażu) telefon 1913.

Skład rzeczy okazyjn. i mebli **kupuje** kwity lombardów rządowych i prywatnych, **meble**, porcelanę, bronzy, obrazy, perły, brylanty i inkosztowności: przy magazynie specyalne **atelier** dla odnawiania starożytnych obrazów, mebli i innych rzeczy pod kierownictwem specyal. artysty malarza. Ocenianie starożytnych rzeczy i obrazów **BEZPŁATNIE.**

Kreszczatik Nr 34 (w pasażu) telef. 2913. 418-„-3

Majątek do wydzierżawienia

w Chersońsk. gub., 30 wiorst od kijow gub., **450** dzies., 11 zabudowań bez domu właściciela, 13 rb. dziesięcina. Kaucya obowiązkowo Obok można jeszcze 400 dzies. **Szczeg.: W.-Podwalna 33, m. 7, od g. 3 do 4 i pół po poł.** 452—7—3

Do sprzedania dwa polskie majątki. Skrzynka pocztowa 262. 346—10—7

Młody człowiek, maj. świad. o ukończeniu szkoły 2-kl. miejskiej, poszuk. biurowego zajęcia. M.-Błagowieszczeńska Nr 113, m. 20, G. Gałdzicki. 426—4—4

A. MILOWICZ

Dom

Informacyjno-Agenturowo-Komisowy

Racyonalnego Pośrednictwa

w Kijowie,

ulica Michałowska Nr 16.

Kupno, sprzedaż, zastaw, dzierżawa i zamiana wszelkiego rodzaju majątków ziemskich i miejskich, lasów, fabryk, młynów, cukrowni, gorzelni i t. p. Lokata kapitałów większych i mniejszych. Wielki wybór majątków ziemskich i miejskich, za gotówkę i na zamianę.

Pośrednictwo dla inteligentnych pracowników płci obojga, wszelkich narodowości.

Rekomenduje lokale, mieszkania oraz i stancye dla uczącej się młodzieży płci obojga.

Kupić pragnę kilka majątków ziemskich, przeważnie w kraju Południowo-Zachodnim i gub. chersońskiej. 562r

Dwór wiejski

o 12 ładnych, wysokich, jasnych pokojach z ogrodem spacerowym, murow. stajn. i woz., lodown., loch. i t. d.; odległy o milę od Kamieńca-Pod. jest do sprzedania. Szczegóły listownie: Kamieniec-Pod., skrzynka pocztowa Nr 14. 526-8-1

Magazyn Uniwersalny

K. Ludmer i S-wie

Kreszczatik 31. Telefon 206.

od d. 11-go do d. 16-go lutego

Wyznaczono na sprzedaż po cenach zniżonych następujące serye towarów:

6 DNI **Pozostałe po sezonie zimowym gotowe damskie i męskie kostyumy.** 6 DNI

W oddziale damskim:

Serya I:

	Przedtem	Teraz
Saki na wacie	42 rb.	25 rb.
„ na jedwabiu	48 rb.	30 rb.
„ pluszowe	58 rb.	36 rb.
„ długie pluszowe . . .	70 rb.	42 rb.
„ strojne na wacie . . .	95 rb.	50 rb.

Na rzeczy futrzane i nieprzemakalne paltoty i peleryny wielki rabat.

W oddziale męskim:

Serya II:

Futra	rabat 20%
Paltoty na wacie	„ 20%
Kostyumy zimowe	„ 20%
Nieprzemakalne paltoty-narzutki	„ 25%

Oddział bluzek:

Serya III:

	Przedtem	Teraz
Bluzki jedwabne . . .	11 rb.	6 rb.
Bluzki jedwabne . . .	15 rb.	8 rb.
Bluzki jedwabne . . .	20 rb.	10 rb.

Plusz na ubrania wierzchnie rabat 25%.

„—552—1



Grand Prix Paris 1900.

Za udoskonalenie tej gałęzi przemysłu.



Hors concours St. Louis 1904.

Towarzystwo Akcyjne

Fabryki Mebli Wiedeńskich

Jakób i Józef Kohn

Pierwszorzędny Wielki Magazyn Mebli

Mikołajowska 9 **Kijów** **Mikołajowsa 9.**

Upraszamy o zwrócenie uwagi na szczegółowy adres.

Wielki wybór nowości.

Wiedeńskie stylowe meble gięte,

Elegancko obite garnitury,

Meble artystycznie wykonane.

Ceny możliwie nizkie.



566—„—1



Ku uwadze PP. zamiejscowych:

Staranne opakowanie i zupełna gwarancya dobroci towarów.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY

Związku Wzajemnej Pomocy Pracowników

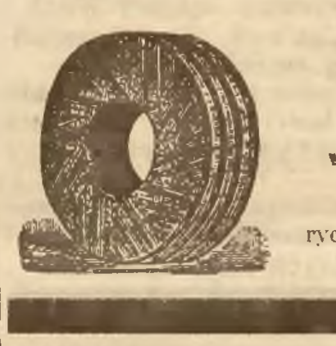
Kijów, Kreszczatik 56, m. 8 (do 1-go lutego, Kreszczatik 28, m. 7) poleca techników, chemików, mechaników, buchalterów, rządców rolnych, ekonomów, rzemieślników i wogóle pracowników rolnych i przemysłowych, wyłącznie członków Związku. 417—30—8

Leśniczy zarazem agronom przyjmie od d. 1-go lutego 1908 roku posadę leśniczego lub zarządzającego, wymagania skromne, świadectwa dobre. Łaskawe oferty proszę pod adresem: Kijów, Tarasowska Nr 7, Stanisław Dydek. 202—6—12

NOWOOTWARTY specyalistów praktyków

Skład nasion O. CAN i S-ka

w Kijowie, **Bibikowski Bulwar 2 (róg Kreszczatiku).** Poleca najlepsze nasiona: ogrodowe, kwiatowe, gazonowe, rolnicze i in. Wydział rolniczy pod kierownictwem **fachowo wykształconego rolnika.** Reprezentacya pierwszorzędnych firm zagranicznych Cenniki ilustrowane z tekstem na żądanie **bezpłatnie.** 331-„-1



Bracia Zarębscy

w Kijowie, Plac Kreszczaticki Nr 2.

Przyjmują budowę nowych i rekonstrukcyę starych młynów wszelkich systemów.

Skład maszyn i rekwizytów młynarskich. 284-20-5

Przyjemność!!!



może sobie sprawić każdy, kto nabędzie stereoskop paryski ze 100 widoczkami, który pokazuje literalnie, jak w rzeczywistości najrozmajtsze obrazy rodzajowe i grupy. Cena stereosk. włącznie ze 100 fotografiami tylko 1 rb. 50 kop. Takiż stereosk. większego rozmiaru **„Reks"** z 25 widokami wielkości 2×3 werszk. tylko—1 rb. 90 kop. Zamówienia wysyłamy za pobraniem pocztowem i bez zaliczki. Za przesyłkę do 4-ch egzemplarzy — 35 kop.; na Syberyę — 75 kop.

Adres: **T-wo „Wpieriod", Warszawa.**

Bezpłatnie do każdego stereoskopu dodajemy kinematograf z interesującymi widoczkami. 556-3-1

Sprzedaję 117 działek leśnych

na wille nad rzeką **Horyń**, obok stacyi i miasta **Sławuta**, gub. wołyńskiej, o 4 wior. od zakładu leczniczego, wśród **30 tysięcy dziesięcin lasu sosnowego.** W Sławucie są doktorzy, apteka, tatarski zakład kumysowy i skład materyałów budowlanych. Zgłaszać się: Kijów, Kościelna 12, m. 5. Telefon 533, lub do upełnomocnionego do sprzedaży, geometry J. Wolańskiego w Sławucie. 113-20-14

RURY

miedziane i mosiężne angielskie

FABRYKI:

Alen Everitt & Sons

W BIRMINGHAM.

Polecają: JEDYNI REPREZENTANCI na Królestwo i Cesarstwo

Krzysztof Brun & Syn

w Warszawie, Plac Teatralny.

Adres w Kijowie podczas kontraktów: Kreszczatik, Grand-Hôtel.



NASIONA

Jara pszenica Arnautka, Białoturka, Ulka, oryginalna „Strube" ze Schlanstädtu.

Jęczmień browarny oryginalny „Hanna" i „Golden Melon", „Hanna" krajowy pierwszej reprodukcyi.

Soczewica, Groch Victoria, Rychlik, Buraki pastewne, Marchew pastew., Lucerna, Trawy etc.

Jarą pszenicę, wobec znacznego popytu, możemy dostarczyć tylko przy wczesnem zamówieniu

L. ZDROJEWSKI i K. GRABOWSKI

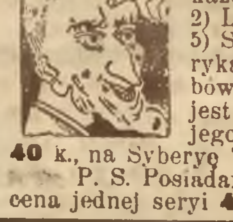
Kijów, Kreszczatik 25. 4728-15-11

K. SEPTER i C-e

Kreszczatik Nr 40, dom Barskiego.

Okulary, binokle i lornetki w zwyczajnych, wykwintnych i cennych oprawach. Szkła w najlepszym gatunku zwyczajne, cylindryczne, pryzmatyczne i inne. **Szkła izometryczne.** Okulary dla automobilistów, robotników w hutach i fabrykach. 4149-„-13

Nowość paryska XX wieku.

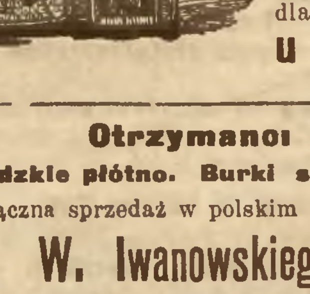


Użyteczny aparat kieszonkowy **„Alkomet"** niezbędny dla każdego, zawiera w sobie 8 przedmiotów: 1) Lornetkę teatralną, 2) Lunetę polową, 3) Szkło powiększające, 4) Kompas oryginalny, 5) Szkło powiększające, podwójne do czytania, 6) Stereoskop amerykański, 7) 25 ciekawych obrazków do niego, 8) Szczoteczkę do zębów. Takież dwa aparaty za **2 rb. 50 k.** Pomieniony aparat jest ostatnim wynalazkiem techniki i polecamy go ze względu na jego praktyczność i pożyteczność. Za przesyłkę od 1 szt. do 6 szt. **40** k., na Syberyę **75** kop.

P. S. Posiadamy 42 serye obrazków do aparatu, w każdej seryi — **25** sztuk, cena jednej seryi **40** kop., 3 seryi **1** rb., 6 seryi **1** rb. **75** kop. 343-4-3

KTO DBA O BOGATY i DORODNY PLON

niech użyźnia swoje pola nawozem sztucznym fabryki „Diril". Nawozy wyrobu „Diril" nadane są do wszelkiej gleby, szczególniej odznaczają się na glebach ubogich, piaszczystych i gliniastych. Posiadamy o rezultatach zastosowań naszych nawozów tysiące podziękowań. Jeneralny przedstawiciel na Rosyę F. L. Sternik, Płoskirów, pod. gub., dom własny, Fabryka Olkusz, gub. kielecka. 351—3—3



Cena w Kijowie za gotówkę 75 rb.

Maszyna do pisania **„MIGNON Nr 2"** Na raty, według umowy.

Najnowszy system! Konstrukcya nadzwyczaj prosta. Gwarantujemy trwałość. Nie potrzebuje reperacyi. Pisać można na jednej maszynie we wszystkich językach otrzymując jednocześnie 6—7 wybornych odbitek. Każdy pisać może bez pomocy nauczyciela i nawet bez wprawy! Zdatna do użycia w podróży. Wyłączne przedstawicielstwo dla kraju Poł.-Zach.

u N. MAZCZENKO **Kijów, Kreszczat. 22, m. 2. Pożądani przedst. i agen.** 489 „ 2

Otrzymano:

Irlandzkie płótno. Burki sławuckie.

wyłączna sprzedaż w polskim magazynie

W. Iwanowskiego

570-10-1

Kreszczatik 37, vis à vis Fundukiejowskiej. Bielizna gotowa i na obstalunek.

Sprzed. **majątek** w pszennej glebie 300 dzies., zabudowany, blizko kolei. Poczt. **skrzynka 262.** 10-551-1

Sprzedaję polski majątek na Wołyniu, 100 dziesięcin w jednym kawałku, 2 domy mieszkalne, budynki gospodarskie, duży ogród owocowy, separat, 9 pol. płodoz., 20 wiorst od kolei, od cukrowni 5 wiorst, kościół, poczta, telegraf, 2 gorzelnie. Adres: poczta Krasne, gub. podolska dla S. L. 10-547-1

Na kontrakty do wynajęcia, przy ul. Meryngowskiej Nr 7, m. 4. **Dwa pokoje** na parterze, ładnie umeblowane z elektrycznem oświetleniem, męską usługą, można razem i każden pokój z osobna, na żądanie z całkowitem utrzymaniem. 536—8—1

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej